

(La Repubblica - F.Ferrazza, M.Pinci) - Kadra Romy zaczyna kłuć ostrymi cierniami. W personelu zbudowanym do zwyciężania, każda porażka powiększa niezadowolenie. Zaczynając od Iturbe: zaledwie miesiąc temu był praktycznie piłkarzem Genui, w ostatniej chwili Sabatini się wycofał, przerażony bardziej, że za transakcją może kryć się próba rabunku ze strony Milanu niż potrzebą "nieosłabiania Romy".

Argentyńczyk, pozyskany w 2014 roku za 22,5 mln euro przeszedł od kopania w reklamy po zmianie z Sassuolo w 45 minucie do baneru ledowego na Białorusi. Jeśli jednak u niego miarka się przebrała, pozostałe "przypadki" pozostają nierozwiązanymi tajemnicami. Weźmy De Sanctisa: został pozostawiony na boku na początku sezonu na rzecz Szczęsnego, wezwany do gry z powodu kontuzji Polaka i przekonujący przeciwko Carpi, po tym jak zardzewienie wpłynęło na jego występy z Sassuolo i Sampą. W najlepszym momencie został jednak usunięty na bok, po pierwszym sygnale dotyczącym powrotu jego kolegi, który zaliczył fatalny wieczór. To był najgorszy sposób, aby podpalić nastrój doświadczonego numeru jeden. A co miałby powiedzieć Maicon? Bohater sukcesu z Carpi został zsunięty na margines na Borisov Arena. Zagrał w karierze dziesiątki takich meczów, ale Garcia wołał z niego zrezygnować.

Dalej są tajemnice rynku transferowego, chłopacy pozyskani, ale nieużywani: Ucan kosztuje ogółem 15 mln euro, tymczasem w tym sezonie widzieliśmy go przez zaledwie dwie minuty. W zeszłym sezonie, nie licząc ostatniej "sparingowej" kolejki, nie doszedł do 80 minut. Gyomber, pozyskany na wypożyczenie z Catanii, za 1 mln euro, nigdy nie pojawił się na boisku pomimo sytuacji awaryjnej w obronie. To samo tyczy się Emersona Palmieri, który nie znalazł się nawet na liście powołanych na mecz z Carpi. Tak jak i młody Urugwajczyk Mendez. Zbudowany z zupełnie innej gliny, 18-letni Ponce, argentyńska gwiazda sprowadzona za 4,7 mln euro z Newell's, również nie zagrał ani minuty. W Trigorii nadszedł moment, aby zapytać się, dlaczego?

Autor: abruzzo